

Aleksander Słapa

Dwa listy Seweryna Goszczyńskiego

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 13/1/4, 372-375

1914/1915

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

bronny“; str. 31 w. 21—22: „ufajmy, że jesteśmy w adwencie *odrodzenia* świata“ — a w ręk. „...zbawienia...“¹⁵⁾

W innych wypadkach zmiany są jużto poprawkami stylistycznymi¹⁶⁾, jużto pomyłkami druku; wyliczając je tutaj — kładę stale na 1-szem miejscu tekst drukowany, na 2-giem rękopiśmienny:

str. 8 w. 16: ku — w; str. 9 w. 10: ciemżeni — ciemżone; str. 10 w. 12: z każdą burzą — od każdej burzy; w. 15: niepojęty — niepożyty; w. 24: do celu dobrego — do celu¹⁷⁾; str. 12 w. 8: rodzinnym — rodzimym; w. 14: kraju — krain; w. 15: drugim — drugiej; str. 13 w. 19; z miłością — miłością¹⁸⁾; str. 14 w. 6: królów i hetmanów — królów¹⁹⁾; str. 15 w. 22: ziemię — ziemię; w. 25: nim — niem; str. 16 w. 22 w rządzących — z rządzącymi; str. 17 w. 18: chce — chciał; str. 18 w. 4: się — je; w. 10: zawodziły — zwodziły; str. 19 w. 10: okradł — okradał; w. 16: słowa — słowo; str. 21 w. 2: jeżelibyście — jeślibyście: w. 15—16; szlachetnością — szlachetność; str. 22 w. 3: kiedy — kiedyś; str. 23 w. 10—11: Jerozolimie — Jerozolimy; str. 24 w. 12: młyński — młyńskie; str. 25 w. 7: patrzali — patrzyli; w. 8: zarobili — zarobił; w. 14: dla — ku; str. 26 w. 2: wznoszenia się — wznoszenia; w. 5: wtęchles — wtęchłość; str. 27 w. 21: tej — twej; str. 28 w. 14: zohydzeni — zohydzone; str. 29 w. 10: którego — który; str. 31 w. 8: ziarno — ziarna; w. 20: zarazem — razem; str. 33 w. 25: już — jest; str. 34 w. 14: bo nikt — nikt; w. 21: a morze — morze; w. 34: jest — się; str. 35 w. 3: niejako senne zamglone — niejaki senne bardzo zamglone; str. 38 w. 10: życia — i życia; str. 39 w. 1: waszych — naszych; str. 46 w. 19: ku — i ku; str. 49 w. 5: dzieł — do dzieł.

Paryż.

Aleksander Łucki.

Dwa listy Seweryna Goszczyńskiego.

W rękopisach Biblioteki Jagiellońskiej pod nrem 3685 mieszczącym korespondencję J. N. Janowskiego, oraz pod nrem 3755, na który składa się kilkanaście autografów, znajdują się dwa nieznane listy Seweryna Goszczyńskiego, które poniżej podaję. Listy te pochodzą z 1839 roku. Pierwszy został napisany do J. N. Janowskiego w kilka dni po przy-

¹⁵⁾ Zmiany te we wszystkich trzech wypadkach poczynił już Witwicki w 1838 r., Zaleski zaś tylko je zaaprobował, zmieniając nieco ostatnią poprawkę (u Witwickiego było: „...*odnowienia* świata“).

¹⁶⁾ Poprawki widocznych pomyłek Brodzińskiego pomijamy, wspomnieliśmy o nich już wyżej.

¹⁷⁾ Po wyrazie tym następuje w rękopisie wyraz rozpoczęty lecz przekreślony: „zgd“.

¹⁸⁾ „z“ zostało w rękopisie przekreślone.

¹⁹⁾ W rękopisie są wprawdzie także wyrazy: „i hetmanów“, lecz przekreślone.

byciu i osiedleniu się Goszczyńskiego w Neuilly sur Marne, o czym świadczą początkowe jego słowa. W dalszym ciągu obiecuje Goszczyński napisać Janowskiemu wiersz wyłącznie w celach propagandy idei demokratycznej, którą tak konsekwentnie ukształtował podczas pobytu w Galicji. Zdania, jakie tu wypowiada, świadczą wymownie, że poezję — w ogóle twórczość literacką uważał także za „dzielną sprężynę propagandy“, „za najskuteczniejszy sposób służenia Sprawie“. Pieśnią, którą obiecuje Janowskiemu jako śpiew dla „przyjaciół Sprawy ludowej“ jest, jak sądzę, powstały w 1839 r. wiersz pt. „Pieśń Wiary“¹⁾, którego zwięzła forma i treść wskazują, że był przeznaczony właśnie dla tych, których »myśl ludu olbrzymiego« w jeden nieskruszony wiąże mur. Wiersz to bardzo charakterystyczny dla rozwoju społeczno-politycznych poglądów Goszczyńskiego, od ultraradykalnej *Uczty zemsty* do mądrej demokratycznej koncepcji, z jaką przybywał w wir wielkiej emigracji. Dalej ciekawą jest sąd o Ostrowskim i emigracji. List drugi do Lucyana Siemińskiego do Strassburga, pisany z Paryża w przededniu wyjazdu z Tomaszem Malinowskim do Rochelli i Rochefort, mieści głównie wskazówki co do wydania *Trzech strun*, których oddział I. i II. opuścił w tymże roku prasę. Do listu były dołączone nieznane mi wypisy ze zbiorów Leonarda Chodźki.

Listy te podaję w pisowni autografów.

Aleksander Słapa.

3. Czerwca 1839. Neuilly sur Marne (Seine et Oise).

Mój kochany Bracie! Nje przypisuj mojemu njedbalstwu, że tak dłuگو nje odpisywałem. Prawda, że jestem za ciężki, ale główna przyczyna leżała w mojem bezładném zycju, które od wyjazdu ze Strazburga przymuszony byłem prowadzić. Uspokoiwszy się wreszcie cokolwiek osądzeniem na wsi, najpjerwsza rzecz pouiszczczać się z długów zaciągnjetych, a mjędzy temi pjerwsze trzyma mjejsce odpowjedź na twoje dwa listy.

Napisanja żadanego wjersza podejmuję się z całego serca. Już i mnje dawno snuło się po myśli coś takjego zrobić, coby mogło być spjewane przez przyjaciół Sprawy ludowej. Uważam pjeśń za dzielną sprężynę propagandy, ale taką pjeśń njełatwo napisać. I dzisjaj małą mam nadzieję, żeby mi się tak udała, jak być powinna, z tém wszystkim njech każdy robi jak umjé. Tu przynajmniej njezgrabność nje wyda złych skutków. Będę się starał jaknajpředziej moję robotę ukończyć i to bje ją przestać. Zamjar twojogo pisma zupełnie potwierdzam. Szkoda, żeście o tém dawnjéj nje pomyśleli. Ale powinno być pod każdym względem jak najpopularniejsze. Przyłożę się do njego, o ile mi czas od innych zatrudnjeń wolny i siły pozwolą. Bo z resztą prace pisemne uważam za najskuteczniejszy sposób służenia naszej Sprawje w dzisjjszém emigracji położeniu.

¹⁾ S. G. Dzieła wyd. Z. Wasilewski (Biblioteka klasyków polskich) str. 52.

Co się tyczy Ostrowskiego, boleję najwięcej nad t \acute{e} m, że się z Tow-
Dem. porozumieć nje może, gdyż nj \acute{e} mam go za czlowjeka tak z \acute{l} ego, za
jakiego jest tu okrzyczany, chocia \acute{z} z drugiej strony wj \acute{e} ciej przeskadza
pojednanju się emigracyi demokracji, ni \acute{z} sam widzi, ale dla tego tylko,
że przy całym swoim rozumje nje widzi tego jasno. Bez w \acute{a} tpjenja smu-
tny to widok dzisiejszy stan emigracyi, ale by \acute{l} on konjeczny, i pewny
jestem, że go czas i rozropne a wytrwa \acute{l} e usi \acute{l} owania ludzi, którzy poj-
muj \acute{a} rzeczy, zmjenj \acute{a} (go) wkr $\acute{o$ tce. Arystokracja podobno chce z lada
zr \acute{e} cnoścj \acute{a} wyst \acute{a} pić z Adamem 1-m. Nje jest to straszne dla Demo-
kracyi polskiej, ale w powstaniu okropne skutki mo \acute{z} e za sob \acute{a} pocj \acute{a} -
gn \acute{a} ć. Zapewne słyszeliście ju \acute{z} o t \acute{e} m, i stosownie przygotowujecie się.
Przyjmij moje braterskie pozdrowjenje

Goszczyński.

List powyższy jest zaadresowany :

A Monsieur

J. N. Janowski

polonais

à Molinons près Villeneuve l'Archevêgue
(Jonna).

d. 7. Sierpnja 1839. Pary \acute{z} .

Kochany Lucjanje! Masz wj \acute{e} c choć w części, czego wygl \acute{a} dasz bez
w \acute{a} tpjenja njecierpliwje. Wypisałem co m \acute{o} głem uspj \acute{e} szyć. Byłbyś mja \acute{l}
daleko wj \acute{e} ciej, żeby Chod \acute{z} ko mnj \acute{e} j się obawa \acute{l} o swoje skarby, i po-
zwa \acute{l} dawać komu innemu do przepisania. Sam pojmujesz, że na mnje
przy innych moich zatrudnjenjach ta praca jest za cje \acute{z} ka. Właśnie za
kilka dni wyje \acute{z} d \acute{z} am na jakis czas pod Orleans; z tej przyczyny prze-
staniesz t \acute{e} m czasem na t \acute{e} m, co ci teraz posy \acute{l} am. Za powrotem znowu
się zajmę. Pewny jestem, że posy \acute{l} ane wypisy bardzo się tobje podoba-
j \acute{a} , i zrobisz z nich dobry u \acute{z} ytek. Z tego, com przepisa \acute{l} , os \acute{a} dziłem to
za najstosownjejsze dla Cj \acute{e} bj \acute{e} , inne r \acute{e} kopisma sk \acute{l} adaj \acute{a} się po najwje-
kszej części z dokument \acute{o} w ur \acute{z} edowych; ale mn \acute{o} stwo jeszcze pozostaje
w \acute{a} żnych i ciekawych rzeczy, tylko czasu i to d \acute{l} ugiego potrzeba, aby
się z nimi dobrze zapoznać. Przed 15-m b. m. wyjadę na dni kilkana-
ścje, wj \acute{e} c mi korrekt nje przysy \acute{l} ajcie. Zda \acute{j} e poprawnośc na wasz \acute{a} \acute{l} as-
skę, wszak macje m \acute{o} j r \acute{e} kopis, a ja \acute{z} adnych odmjan w druku robić nje
myślę. Chcia \acute{l} bym, żeby na ok \acute{l} adkach umjeszczony by \acute{l} rodzaj uwjado-
mjenja w nast \acute{e} pujacej myśli: Trzy struny Se. Goszczyńskiego, obejmuj \acute{a}
jego poezye pisane m \acute{e} jdzy r. 1823 i 1838 treści - li politycznej. —
Dzje \acute{l} a się na trzy oddzia \acute{l} y: 1-szy oddzia \acute{l} poezyi przedrewolucyjnych,
2-gi rewolucyjnych, 3-ci porewolucyjnych. Ka \acute{z} dy oddzia \acute{l} wychodzi
w osobnym zeszytcje, i rozsprzedaje się w mjarę tego, jak wychodzi. —
I tam dalej. Trzebaby mo \acute{z} e wymjenić mjejsca sk \acute{l} adu dla nabywc \acute{o} w,
ale to wam p $\acute{o$ znj \acute{e} j przes \acute{l} ę. — Cenę sami ustan \acute{o} wcje, a w stan \acute{o} wje-
nju mjejcje wzgl \acute{a} d na koszt \acute{a} , m \acute{e} jdzy innymi i na koszt przesy \acute{l} ki. —
Jak tylko wr \acute{o} cę z mojej przeja \acute{z} d \acute{z} ki, napisz \acute{e} do was, a mo \acute{z} e i pr \acute{e} dzej.
Jest tu kilku Galicyan \acute{o} w. Jawornicki, ale Szlachcic wyra \acute{z} nie chowa się

przed emigracją. Raz go spotkano przypadkiem, i odtąd nje można nawet dowiedzieć się, gdzie mieszka. Jest także Szeliski Kaźmierz z żoną — z młodym Postruckim i jakimś Depo z pode Lwowa. Z nimi się widujemy. Zabawi jeszcze kilka tygodni w Paryżu, a potem wraca przez Szwajcaryą i Włochy. Wyjechał z Galicyi podobno w Maju. Z opowiadania jego widać, że Galicya taka sama, jakżeśmy ją zostawili. — Nasi znajomi zdrowi i spokojni, tylko u Pjotra ¹⁾ złapano jakiegoś emigranta, a oprócz tego ma on i Dunjewicz ambaras o jakąś panją, przekradającą się do Rossyi. — Tyle jest słów dzisiejszej ewangelji. — Bądź zdrow

twój
Seweryn.

10. Sierpnia. Dzisiaj podałem prozbę do ministra o paszport do Roszelli, za dni kilka spodziewam się otrzymać odpowiedź i wyjechać — nje przysyłajcie mi zatém korekty, ale ją sami o ile można róbćcie jak najstaranniej. Gdybyście mjeli coś ważniejszego mi donjeść, naprzykład z kraju, lub tym podobnie, adresujcie zawsze do Neuilly.

Seweryna Goszczyńskiego:
„Moja rozmowa z Mickiewiczem.“

Wśród rękopisów po Sewerynie Goszczyńskim, przechowywanych w muzeum narodowem w Rapperswilu, znalazł podpisany nieznanu poprzednio dokument, który posiadać będzie zasadnicze znaczenie dla tak niepokojącego od dawna swą tajemniczością prorocstwa X. Piotra w Mickiewiczowskich *Dziadach*. Jest to notatka Goszczyńskiego, będąca streszczeniem jego osobistej rozmowy z Mickiewiczem na temat owego najbardziej zagadkowego ustępu *Dziadów*. Notatka, w całości poniżej przytoczona, znajduje się w *Tece I* rękopiśmiennej spuścizny po autorze *Zamku Kaniowskiego*, w brulioniku zatytułowanym: *Do przemówienia o Mickiewiczu nad jego grobem*, spisana na dwu małych karteczkach, wydartych z francuskiego kalendarium. Dnia 21 maja 1867 r. odbyła się na cmentarzu w Montmorency uroczystość poświęcenia pomnika Mickiewicza; przemówienie na ten obchód przygotował Goszczyński, niegdyś serdeczny przyjaciel Mickiewicza od r. 1842, tj. od czasu kiedy obaj spotkali się pod chorągwią »Sprawy Bożej«. (Podczas uroczystości mowę w zastępstwie chorego poety odczytał S. Buszczyński). Zapiski w powyżej wymienionym brulioniku są fragmentami szkicu owego przemówienia, luźno na papier rzuconemi myślami, częściowo wcielonemi do mowy, częściowo w niej nieuwzględnionemi, jak właśnie obcho-

¹⁾ Przypuszczam, że chodzi tu o Piotra Mochnackiego, który z Kozickim miał przeprowadzić Goszczyńskiego przez granicę do Rosyi. (Patrz „Wspomnienia“ Rok 1838 w książce Wasilewskiego „Seweryn Goszczyński w Galicyi“ Lwów 1910).